



## Musiaby pan zmienić zdanie, p. H. Young, gdyby pan obetnie składał sprawozdanie p. prezesowi ministrów

W sprawozdaniu swoim „o położeniu finansowem Polski”.

złożonem p. prezesowi Rady ministrów, dn. 10 lutego r. b. przez p. Hiltona Younga, czytamy:

„Nie jest zawile powiedzieć, że główną trudnością otrzymania

zwiększonych dochodów jest nietylko brak zdolności uszczuplenia podatków, ile brak zdolności administracji w ściąganiu podatków”.

Od chwili, w której słowa te wyszły z pod pióra rzeczoznawcy angielskiego upłynęło pół roku. W okresie tym sprawność podatkowa administracji skarbowej poczyniła takie postępy, że np. w ostatnim m. lipcu wpływy podatkowe

przekroczyły o 11 proc.

kwoty prelimitowane. Korzystny wynik lipcowy nie jest zresztą odosobniony: 27 i 28 lipca odbyła się w ministerjum skarbu konferencja w sprawie uproszczenia systemu podatkowego, na której stwierdzono, że sprawność aparatu podatkowego zrobiła w ciągu ostatniego roku znaczne postępy.

Podatki bezpośrednie w r. b. wymierzane są w wyznaczonych terminach. Dowód nadzwyczajnej sprężystości złożyły urzędy skarbowe przy wymiarze

1-szej raty podatku majątkowego.

uskuteczniac go w ściśle oznaczonym terminie. Pomyślnie również przeprowadzona była akcja egzekucyjna przy poborze 2-jej zaliczki na podatek ma-

jątkowy, która w krótkim okresie doprowadziła do ściągnięcia niemal wszystkich — prócz odroczonej — zaległości.

Na znaczną poprawę akcji wymierzania podatków wpłynęła przedewszystkiem

generalna lustracja urzędów podatkowych, przeprowadzona w lecie r. z., jak również utworzenie przy Dep. Podatków i Opłat działu inspekcyjnego.

## Dlaczego Bank Polski nie może wydawać pożyczek pod zastaw papierów procentowych

W związku z narzekaniami, które szeroko rozbrzmiewają na robione jakoby przez Bank Polski utrudnienia przy udzielaniu pożyczek na zastaw papierów, ze źródła miarodajnego otrzymujemy wyjaśnienie, że pożyczki takie Bank Polski udzielać może tylko

w bardzo ograniczonej ilości, a mianowicie w stosunku do sum, gromadzonych na prywatnych rachunkach żyrowych, — w myśl bowiem statutu Banku Polskiego pozycja zastawu pa-

pieków nie wchodzi do zabezpieczenia emisji biletów Banku. Z tego wynika, że udzielanie pożyczek pod zastaw papierów musi być

bardzo ostrożne.

Bank Polski stara się udzielać ich przedewszystkiem tym warstwom, które w innej formie korzystają z kredytu w Banku Polskim nie mogą, a więc tym, którzy nie posiadają przedsiębiorstw, umożliwiających dyskonto weksli.

## Szczegóły komunistycznej „wsypy” na Królewskiej

Czyż naprawdę „nic na to nie można poradzić”  
pos. Królikowski pod osłoną legitymacji  
poselskiej

wychodzi wolny z bolszewickiej kryjówki

Dzisiaj można już zapoznać szerszy ogół ze szczegółami wykrycia komunistycznego lokalu przy ul. Królewskiej i ujęcia tam

„najwybitniejszych członków. C. K. K. P. R. P.

(Centr. Komitetu Kom. Par. Rob. Pol.)

Przed kilku miesiącami w komisariacie rządu złożono zawiadomienie o powstaniu nowego pisma p. t. „Przegląd Ekonomiczny”. Jako redaktor odpowiedzialny wskazany był niejaki Truskier Franciszek, zamieszkały przy ulicy Natolińskiej nr. 10.

Otóż właśnie ten Truskier jako redaktor

wzbudził podejrzenia,

gdyż już od pewnego czasu śledzono go i stwierdzono, że jest w kontakcie z komunistami.

W kilkanaście dni po wniesieniu podania, dowiedziano się, że ów Truskier w jednym z biuro ogłoszeniowych zaprenumerował

pisma komunistyczne

zagraniczne podając adres nie redakcji, Natolińska 10, ale — Królewska 41 m. 9.

Co to za lokal? — powstało pytanie. Zewnętrzne oględziny stwierdziły, że dom

posiada 2 wejścia,

od ul. Zielnej i od ul. Królewskiej, co jest zawsze warunkiem konspiracyjnego lokalu.

Obserwacja

niektórych osób

wchodzących do podejrzanego domu doprowadziła do ciekawego spostrzeżenia: kto wchodził od ul. Królewskiej ten wychodził od Zielnej i odwrotnie.

Wszystkie podejrzenia nabrały mocy poważnych poszlak, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krasuski Jan (Dopiel 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Po tym fakcie Kom. Suchanek zdecydował się odwiedzić mieszkanie Nr. 9 mimo, że

oficjalnie

zajmuje je p. Mucharski, dyrektor banku cukrownictwa.

Wizyta policji była tak niespodziewana, że na pukanie otworzono natychmiast. W drzwiach ukazał się młody jeździec, jak się potem okazało Herning Jan Jerzy, członek Centr. Kom. K. P. R. P. Na widok policji cofnął się on i „instynktownie”

zamknął na klucz

drzwi jednego z bocznych pokoi.

Tam właśnie siedzieli imi „towarzysze” zajęci właśnie redagowaniem i pisaniem odezw w sprawie strajku na G. Śląsku.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że w czasie rewizji

zjawił się w lokalu pos. Królikowski.

Był to jedyny członek z tego mieszkania, który pod osłoną legitymacji poselskiej wyszedł wulw.

Policja, jak wiadomo, znalazła w czasie rewizji przebogaty materiał informacyjny. Wykrycie lokalu na Królewskiej należy uważać bezspornie za jeden z największych sukcesów policji politycznej w ostatnich dniach.

## Borysław, serce naszej produkcji naftowej bije coraz słabszym tętnem

Trzy czwarte szybów stoi bez ruchu i bez pracy

Spisek finansjery zagranicznej  
i robota miejscowych komunistów

Borysław, w sierpniu 1924

Zastój w przemyśle naftowym został sztucznie wywołany przez obcych i swoich kapitalistów.

Koncern „Dąbrowa” unieruchomił w ubiegłym miesiącu szyby naftowe, produkujące po 90.000 kg. ropy dziennie. Jest to akcja, godząca wprost w sedno życia naszego przemysłu.

Czego żąda przemysłowcy?

Odpowiedź prosta: zniszczenia polskiego przemysłu naftowego, by ropą zagraniczną mogli zasilać nasze dotychczasowe rynki zbytu.

Kto zna Borysław, ten wie, że akcję tę zapoczątkowano w roku 1910. Prasa miejscowa wykała perfidne zakusy trustów zagranicznych, zdemaskowano krecią robotę, lecz znowu dziś, po latach czerni, ci sami ludzie odważają się kontynuować niszczycielskie dzieło.

Trzy czwarte szybów naftowych stało. Tysiące pracowników naftowych pozabawiono pracy. Głód i niedza w Borysławiu niebawo. I jeżeli miarodajne czynniki nie położą tam niszczycielskiej roboty, to możemy być świadkami strasznego dramatu.

W okolicznych lasach Borysławia płatni agitatorzy bolszewicy zwolują olbrzymie wiece, o-

czem, rozumie się, wiedzą wszyscy, prócz tych, którzy w pierwszej linii wiedzieć o tem powinni. Wprawdzie robotnicy borysławscy wykazali przed paru tygodniami na wiecu bezrobotnych w Domu Ludowym, jaką żywią sympatię do różnych Pastermaków, Mizesów i t. p. cichych i jawnych zwolenników raju bolszewickiego, ale głód jest złym doradcą, a agenci komunistyczni umieją wyzyskać rozgoryczenie mas.

Jeżeli jeszcze dodamy, że nasi możni i złotowładcy często rzucają tysiące złotych na różne

bankiety i libacje,

to nic dziwnego, że głodni robotnicy czekają „dnia zapłaty”, aby pomścić swoje krzywdy.

Przyznać trzeba, że przedstawiciele zdrowszej części miejscowej inteligencji choć często różnią się głęboko w swoich przekonaniach politycznych, to jednakże widzą obecne zło, — chowają głęboko różnice partyjne i

idą razem

do walki o chleb i pracę dla setek tysięcy mas robotniczych. Mam tu na myśli inż. Kobaka i inż. Fingerhuta, oni to właśnie przez zajęcie męskiego stanowiska, ukrócili nieco samowole różnych miejscowych kacyków zagranicznego kapitału.

Wiertacz.

## D'Anunzio ku czci św. Franciszka z Asyżu

Na rok obecny przypada jubileusz świętego Franciszka z Asyżu. Zarówno Kościół katolicki jak i literatura włoska obchodzić będą uroczystości święto wielkiego myśliciela i pisarza włoskiego.

Książę Gabriel D'Anunzio, który od pewnego czasu okazuje skłonności mistyczne i sy-

skiem, postanowił wybudować własnym kosztem trzy kaplice na cześć świętego autora „Kwiatusków”.

H. Principe D'Anunzio jest od kilku miesięcy terejarzem zakonu św. Franciszka i w chwilach uroczystych ubiera się w habit terejarski.

Kaplice przez niego ufundowane staną w trzech miejscowościach nad brzegiem morskim,

## Dziś na dwie godziny nocni włóczędzy warszawscy pożegnają się z bladą twarzą swego wiernego przyjaciela

(k) Dziś wieczorem o godzinie 7-iej m. 31 nastąpi zaćmienie księżycy.

Pozornie powiększona tarcza księżycy będzie stopniowo zasłaniana aż do godziny 8-iej m. 20, kiedy to księżyc zupełnie zniknie, bowiem będzie całkowicie zakryty aż do godziny 10 m. 10.

Potem tarcza księżycy powoli będzie odsłaniana i o godzinie 11-iej m. 9 znów zablśnie w pełni.

Zaćmienie to będzie widoczne w Azji, na Oceanie Indyjskim, w Afryce, w części Ameryki Południowej i w Europie, a więc i w całej Polsce.

## „Powiedział że wróci o 7-iej...” Obłąkana z rozpacy żona Matteotiego, to jedno zdanie powtarza

Dzienniki włoskie donoszą, że żona zamordowanego posła socjalistycznego Matteotiego znajduje się w dalszym ciągu w stanie nieprzytomnym, graniczącym z obłędem.

Mąż udaje się do parlamentu pożegnał żonę słowami: „wróć o 7-iej, przygotuj mi dzieło herbate”.

Nie wrócił więcej, porwany przez faszystów i zamordowany. Nieszczęśliwa kobieta budząc się chwilaami z uspienia powtarza to jedno tylko zdanie: „Powiedział że wróci o godzinie 7-iej”.

Stan chorej jest, jak sądzą lekarze, beznadziejny.

## O „jednolity front” klasy pracującej

WARSZAWA 14. 8.

Po raz wtóry N. P. R. i Zjednoczenie zawodowe wystąpiło z gałązką oliwną do rozdzieranego walką i waściami obozu klasowego.

Po imponująco wien ogólnorobotniczym (w końcu lipca), który zgromadził 10 — 12 tysięcy robotników wszystkich przekonań i w ciągu kilku godzin obradował bez ekscesów, Rada okręgowa związków zjednoczenia zawodowego polskiego zwróciła się do chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego Rzplitej Polskiej, oraz do Warszawskiej rady klasowych zw. zaw. z propozycją i wezwaniem do utworzenia

Komisji porozumiewawczej międzyzwiązkowej.

Po spokojnem, a mocnem umotywowaniu nieodzownej potrzeby takiego wspólnego bratniego organu, pismo inicjatywne podaje zasady, które gwarantowałyby powodzenie i dawały szanse żywotności i zdolności do skutecznego działania.

Za takie zasady Rada okręgowa uważa:

1. Komisja powstaje na terenie m. Warszawy.

2. Pomożenie dotyczy wyłącznie organizacji zawodowych — z wyłączeniem organizacji politycznych.

3. Pomożenie obejmuje organizacje zawodowe: klasowa, chrześcijańska - demokratyczna i Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

4. Porozumienie istnieje tylko

o tyle, o ile wszystkie wymienione w p. 3 organizacje biorą w niem udział.

5. Porozumienie powołane jest do wspólnego omawiania, uzgadniania i przeprowadzania uzgodnionych wystąpień klasy robotniczej w zakresie wyłącznie spraw ekonomicznych i społeczno - robotniczych.

6. Organizacje poszczególne pozostają przy swoich programach — i różnice programowe nie będą uznawane za przeszkodę do istnienia porozumienia.

7. Za uzgodnione stanowisko porozumienia uznawane będą tylko te, w których stwierdzona będzie jednomyślność organizacji.

Szczegóły regulaminowe zostałyby w odpowiedniej chwili opracowane.

Jesteśmy zdania, iż każda z organizacji mogłaby delegować 3 reprezentantów, co stanowiloby w sumie osób 9 — a więc ciało niezbyt liczne, zdolne do krótkich obrad i łatwe do zwolnienia.

Jesteśmy przekonani, że zarówno ważność ogólnej zasady

solidarności robotniczej, jak i powaga obecnej sytuacji są dostateczną motywacją naszej inicjatywy i dlatego pozwalamy sobie oczekiwać rychłej potwierdzającej decyzji obywateli.

Oby — dodamy od siebie — ta gałązka oliwna była jednocześnie różdżką czarodziejską wnoszącą myśl meską i melodię harmonijną do szeregu dążących do lepszego jutra.

## Związki zawodowe wszystkich oddzieli łączą się celem wspólnej obrony interesów robotniczych

Prezydium Rady Okręgowej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego rozesało do Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i Komisji okręgowej Związków Zawodowych (klasowych) pismo w sprawie utworzenia ogólnozwiązkowej komisji porozumiewawczej.

Komisja ta, mająca na celu porozumienie w sprawach zawodowych, społecznych i ekonomicznych jednoczyłaby wszyst-

kie związki na terenie Warszawy z wyjątkiem Związków zakonspirowanych.

Do komisji tej weszłyby po 3 przedstawicieli centralnych organizacji zawodowych z wyjątkiem czerniem partji politycznych.

Po wystąpieniu jednej organizacji zawodowej, komisja automatycznie likwiduje się.

Projekt ten we wszystkich Związkach został przyjęty bardzo życzliwie.

## Chciał zostać zdrajcą i szpiegiem Gdy jednak obejrzał „raj bolszewicki” wrócił do Polski i oddał się w ręce sprawiedliwości

Do Urzędu śledczego w Warszawie przyprawdono z etapu w Stolpcach niejakiemu Bernarda Dąbrowskiego (Kono packa 14), ubranego w bluzę bolszewicka.

Dochodzenie ustaliło, że Dąbrowski, służąc w 1923 r. w straży celnej w Chorzele, zbiegł do Rosji, przywłaszczając legitymację i ubranie państwowe.

Bolszewicy przyjęli Dąbrowskiego do szkoły komunistycznej.

Po pewnym czasie mając już dość „raju bolszewickiego”, zbieg powrócił do Polski. Dąbrowski będzie podwójnie karany: za przekroczenie nielegalnie granicy i za ucieczkę z posterunku.

## Na jakie dowcipy puszcza się angielskie pisma germanofilskie



Z konferencji londyńskiej:  
Sędzia Mac Donald:  
— Następny!  
Sekretarz Herriot:  
— Zawołaj Michalkę.  
Woźny Poincare:  
— Wolalbym go nie sprawa dzać, nie mogę patrzeć na tę gebę.  
(Daily Express w Londynie)

**„AMOREK”**  
WESOŁE CZASOPISMO NIE POLITYCZNE  
zamieszcza wielobarwne rysunki oryginalne ilustratora pism angielskich G. Bridge'a. Janiny d'Yves z Paryża i innych artystów.  
Każdy zeszyt zawiera kolorową reprodukcję na passeprouf, przeznaczoną do umieszczenia w ramce.  
CENA NUMERU 40 G.

# Obleżenie bandytów z pod Spały trwało całą noc

## W stodole, jak w twierdzy, bronili się zawzięcie

### Sprowadzono karabin maszynowy — wtedy dopiero wszczęli pertraktacje

Jeden wyszedł bez broni, oddał się w ręce policji, i

już w kajdanach zaczął uciekać — zastrzelono go

Drugi pod lufami karabinów, na podwórzu, spisał swój „testament, i ostatnią kulą strzelił sobie w serce

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wczorajsze nasze pisma doniosły już o krwawej potyczce, stoczony przez policję z bandytami, którzy dokonali napadu pod Spalą, rezydencja p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Express Poranny“ dowiadyje się obecnie ciekawych szczegółów

#### pościgu i walki.

Z rysopisu podanego przez jednego z napadniętych ciężko rannego Szwarcenkopfa, ustalo no, że jednym z bandytów jest niejaki Jan Pawłowski, lat 24, mieszkający wsi Rzeczyca, który przed miesiącem zbiegł z więzienia w Przemyślu, gdzie zaczął odsiadywać karę

#### 12 lat ciężkiego wzięcia.

Domyślając się, że krewni i znajomi Pawłowskiego zamieszkałi w okolicy, będą go ukrywać i pomagać mu, kierownik eksp. śledczej,

#### p. komisarz Nowak.

w rekach którego spojęło dowództwo nad siłami policji, zarządził obserwację kilkunastu podejrzanych osób, delegując w tym celu

#### 3 wywiadowców i 9 policjantów.

przebranych po cywilnemu. Rezultatem wywiadów było podejrzenie, że Pawłowski ukrywa się w Sochach w Rzeczycy.

Na naradzie trzech komisarzy, biorących udział w pościgu, pp.: Nowaka, Ptasieńskiego i Szewczyka, postanowiono wieczorem urządzić wyprawę na osadę Sochy.

Bandytów tam nie zastano. Jednak ze zrzędnego badania

#### małego swinka

gospodarza, dowiedziano się, że obaj bandyci — Pawłowski i nieznaną z nazwiska, nocować będą w chałupie gospodarza Kołodziejczyka.

Ruszono tam. W izbie nie było bandytów, lecz usłyszano podejrzane szmery

#### w stodole

i domyślono się, że tam nocują. Prawidłowa tyraliera rozsypano policjantów, tak, że ewentualnej ucieczce nie mogło być mowy.

Komisarz Nowak, odważnie ruszając ku wrotom stodoły, krzyknął:

— Wychodźcie z rekoma do góry — jesteście osaczeni! Jednocześnie kilka smug światła z elektrycznych latarek padło na wnąt otwarte wrota.

W odpowiedzi na wezwanie

#### zruchnęły strzały.

Kom. Nowak cofnął się. Pod nieprzerwanym ogniem bandytów, leżąc w tyralierze, urządzono walną naradę, w której wziął udział przybyły starosta rawski.

Urządzono wezwać większe siły policji, a przede wszystkim sprowadzić amunicję, której było stanowczo mało.

P. starosta wyruszył do Spały i wkrótce powrócił, wioząc 300 ładunków i

#### karabin maszynowy.

W ciągu tego całego czasu bandyci strzelali, a policja nie odpowiadała.

Dopiero gdy przyszły posiłki i amunicja, otworzono ogień, raz jeszcze uprzednio wzywając bandytów do poddania się.

Wezwania te bezskuteczne powtarzono ilekroć następowała jakaś przerwa w strzelaniu — bandyci odpowiadali na to

#### śpiewem i wymyślaniem.

Dopiero około godz. 2-ej w nocy, po ostrzeleniu bandytów z kulomiotu, obleżeni prosili o wszczęcie pertraktacji.

Pawłowski oświadczył że się poddaje i że wyjdzie na podwórze bez broni. Wkrótce też ukazał się we wrotach z rekoma do góry i na rozkaz położył się

#### na ziemi na wznak.

Tak leżąc odpowiadał na pytania policji. Dowiedziano się więc, że jego towarzysze posiadają rewolwer i nie więcej jeszcze jak 20 naboików, oraz karabin z kilkoma ładunkami.

Pawłowskiego zrewidowano,

#### zakuto ręce w kajdany

i odstawiono pod eskortą na posterunek w Rzeczycy.

W czasie jakiś potem powrócił jeden z eskortujących z meldunkiem, że bandyta w drodze rzucił się do ucieczki, nie zatrzymał się mimo nawoływania, wskutek czego kilkoma kulami, postanem w pościgu

#### został zabity.

Tymczasem drugi bandyta nie chciał się poddać. Po 3-ych godzinach pertraktacji, przerywanych strzałami, wystąpił do policji

#### z niezwykłą propozycją.

Zażądał mianowicie, aby dano mu papier i ołówek, bo chce oświadczyć co go pchnęło na drogę występku.

Zgodził się pisać na podwórzu, ale stawał warunek, że wyjdzie

#### z rewolwerem.

sam nie będzie strzelał jeśli i ze strony policji nie padną strzały.

Po dłuższej naradzie zgodzono się na propozycję bandyty.

Już było jasno na dworze. Ustawiono na podwórzu

#### stół i krzesło...

Bandyta, pełen rezygnacji, z rewolwerem w ręku, wyszedł ze stodoły...

Obejrzał się w koło po tyralierze policyjnej i zawołał z tragicznym śmiechem:

— Eh, iluż was przyszło po mnie jednego!

Potem zasiadł przy stoliku, położył rewolwer obok siebie i zaczął pisać.

Gdy skończył pierwszy arkusz, zwrócił się do policji, aby ktoś odebrał napisane i przejrzał, czy dość szczegółowo pisał, może będą jakieś pytania i t. d.

Odrzucił zapisany arkusz i rozpoczął pisać na drugim. Położył

„podpis na 7-ej z kolei stronie i oświadczył: „Skończyłem“, biorąc jednocześnie do ręki rewolwer.

W odpowiedzi rozległa się komenda:

„gotuj broń!“

## Meksyk gniazdem najstraszniejszej zarazy Czarna ospa wyniszcza całe prowincje i miasteczka

### Brak lekarzy i szczepionek utrudnia walkę z zarazą

Zaledwie uciszyła się w Meksyku wojna domowa,

#### czarna ospa

która pochłonęła tysiące obywateli spadła na bajeczny kraj Inkasów nowa plaga w postaci czarnej ospy. Zaraza ta niszczyła ongiś miasteczka europejskie i wyludniała ogromne połacie krajów zanim nie znalezione ochronnego środka pod postacią

#### szczepienia.

W Meksyku jednak nie zdołano przeprowadzić ustawy nakazującej szczepienie wszystkich obywateli, tak jak to się dzieje we wszystkich krajach europejskich, pamiętających do tej chwili katastrofę „czarnej zarazy“. Z Vera Cruz w Meksyku przychodzą zaskarżające wieści o szerzeniu się czarnej śmierci.

W jednym tylko mieście Tuxtepec zmarło 4 tysiące osób a ludne osady

całkowicie opustoszały z mieszkańców.

W niektórych osadach, zwłaszcza położonych w pobliżu morza nie pozostał ani jeden żywy człowiek i starannie uprawne role stały się

#### „bezpańskie“

gdyż nikt nie zbierze z nich plonu.

Rząd meksykański wystąpił z całą energią do walki z niszczącej czarnej zarazy.

Wydano rozkazy dezynfekowania domów, usuwania śmieci, szczepienia, brak jednak odpowiedniej liczby wykwalifikowanych sanitariuszy i szczepionek utrudnia prowadzenie

#### walki z zarazą.

Z pomocą rządowi meksykańskiemu pospieszyły Stany Zjednoczone i sąsiednie republiki, w obawie zawleczenia choroby do ich krajów.

## Wielki prorok i apostoł wolności współczesnych Indyj

### Niewola 300 milionów Hindusów ujarzmionych przez 100 tysięcy Anglików

Bierny bojkot najeźdźcy doprowadzi szybciej do triumfu, niż powstanie z bronią w ręku

Mahatma Gandhi jest najpopularniejszym człowiekiem współczesnych Indyj. Wokół jego imienia utworzył się

#### nimb świętości

i zarówno Buddyści jak i Muzułmanie widzą w nim posłannika bożego, który zeszedł na ziemię, aby uwolnić Hindusów z podległości angielskiej.

Działalność Mahatmy Gandhiego od dawna niepokoiła rząd brytyjski i

#### apostoł separatyzmu

znalazł się w więzieniu. Uwieszony prorok okazał się jednak znacznie niebezpieczniejszym niż propagator wolności, więc administracja angielska niechętnie stwarzała

#### męczennika hinduskiego

wypuściła go na wolną stopę. Gandhi jest zdecydowanym przeciwnikiem zbrojnej walki.

W swej „Nauce o mieczu“ twierdzi niezachwianie, iż wszelkie przemiany polityczne nie dzieją się nigdy przy pomocy

#### oręża i siły brutalnej.

ale dojrzewają powoli w duszach ludzkich.

Skorona idea jakaś dojrzewa nie ma takiej siły, która by wstrzymała jej

#### wzycięści pochód.

Dlatego wszelka walka i nienawiść są zgoda niepotrzebnymi zjawiskami.

Trzysta milionów Hindusów przytłoczonych jest siłą 100 tysięcy Anglików. Zestawienie tych sił jest wprost karykaturalne i nie da się absolutnie utrzymać, gdy w duszach niewolniczych Hindusów zrodzi się wola do samodzielnosci i zniknie w ich sercach strach przed

#### potęgą angielską.

Wrogów jednak nie należy przeklinać, ani działać na ich szkodę, ani życzyć im zła, a tem więcej zabijać.

Wszystko bowiem w świecie ma swe przeznaczenie, a

#### miłość

jest najwyższym uczuciem, które zwycięża wszelakie zło.

Kto zna psychologję Hindusów, zrozumie łatwo, iż nauki o jego ich proroka są równie niebezpieczne jak otwarte nawoływanie do

#### buntu i powstania.

Przetłumaczone na pojęcia europejskie oznaczają one: nie zwracać uwagi na Anglików, nie przejmować się ich panowaniem, lekceważyć je i żyć swym własnym życiem.

W języku europejskim tańdr stanowisko oznacza

#### bierny bojkot.

w skutkach swych częstokroć znacznie donioślejszy niż powstanie z bronią w ręku.

Mahatma Gandhi cieszy się ogromną popularnością wśród swych współplemieńców, słowa jego znajdują oddźwięk w milionach hinduskich dusz, albowiem są wynikiem indyjskiej umysłowości i powszechnych tęsknot za własnym, samodzielnym życiem.

Przed 30-ju laty pobożni Hindusi lekceważyli Anglików jako

#### rasę niższą.

zestaną przez Buddę, by się zajmowała tak szpetnym rzemiosłem jak

#### rzadami i porządkami

w kraju, obecnie słuchają narzek, iż nie należy zwracać uwagi na „slugi hinduskiego narodu“ a pewnego pięknego rana ukłonią się samą z kraju Wielkiego Buddy.

## Radio w kwarantannie

Uważam, że prawo Toricellogo twierdzące, że przyroda nie znosi pustki, jest fałszywe. Widać że wielki uczony nigdy nie miał pustki w kieszeni, którą przyroda znosi doskonale.

Ponieważ jestem trochę jasno widzący, widzę w naszych kieszonkach i zamkniętych torebkach pustkę. Dlatego więc z całym spokojem będę pisała o szaleństwach największego centrum mody. Albowiem pustka w kieszeni jest najlepszą kwarantanną. Broniącą od elegancji zarazy, która się nazywa moda.

Przykładam więc ucho do aparatu radio i wśród rozmarzających pisków słyszę muzykę „blues“ A więc — dancing w Deauville. Doskonale! Z niezmierzonych dał dotąd do mnie pełen wysiłku głos. Wyteżam słuch. Pani Vanderbilt ma dzisiaj ak samoty zielony kapeluszek z takimiż aigretkami.

Zachwył rozpiera mi serce. O

pani Vanderbilt! I słucham dalej: wszystkie panie są w sukniach z jedwabiu lub krepy we wzory białe-czarne, niekiedy z domieszką barwy koralowej lub żółtej, lub w kombinacjach z odcieniami beige. Wieczorem pieszczę, suknie z lamę ubrane futrem. Kapelusze przeważnie małe, z aigretkami, duże pasterczki noszone są raczej na spacer jak również „ery... Co co! — niesłyszalne! Wyteżam słuch. Co! compo tiery, kondotjeri! nie!

Remifery, muszkietyery. — Ależ nie! Cano tiery! duże cano tiery na spa — rozumie pani es pe a — układ w Spa — spać — czerować różowo cery, na spacer! Aha, rozumiam. Doskonale. Cano tiery na spacer. O dobrodziejstwa cywilizacji! O radio, które przysyła nam gołąbki niepokoju — wieści o modzie — w pustce bezzłotowej!

Antuka.

## DZIWNE PRZYGODY STASKA WĄSIKA

napisal

Zdzisław Kleszczyński

Streszczenie początku powieści

Piętnastoletni sierota, Stanisław Wąsik rodem ze Staska, po wybuchu wojny wstąpił do armji niemieckiej. Walczył na froncie francuskim, a po wyleczeniu się z ran na rosyjskim. Przeszedł do austriackiego pułku utanów - polaków, stamtąd do Legionów Polskich. Po kontuzji ocalał się w niewoli rosyjskiej. Poprzez legjonny czeskie,

oddziały angielskie dotarł do Polskiej Organizacji Wojskowej, działającej na terenie Rosji. Ciężkie chwile przeżył w więzieniach bolszewickich, skąd uciekł i w wielu przygodach dotarł wreszcie do Polski.

Ziścił się nareszcie jego sen. Jest w wojsku polskiem w pułku utanów, który w walkach, cofa się z pod Kijowa.

20

Najgorzej było, kiedy rotmistrzowi Zawadzkiemu, jadącemu na czele oddziału, zabiegali drogę dzieci. A zdarzało się to coraz częściej. Coraz częściej bowiem przejeżdżali teraz przez czyste polskie zaścianki.

— Nie odjeżdżajcie. — Nie zosta-

wiajcie nas, panowie, bolszewikom.

Za dziećmi cisnęły się matki. Wzdłuż wąskiej ulicy wiejskiej, wzdłuż ubogich zabudowań, cisnęły się szlochające kobiety.

— Przez Boga żywego, żołnierze! Nie porzućcie nas na pas-

twoj tej dzieczy!

A żołnierze jechali stępą, w głuchym milczeniu, w jakiejś twardej, bolesnej zaciętości.

Na przedzie szwadronu raz-po-raz słychać było spokojny, ale surowy głos rotmistrza:

— Z drogi! Z drogi!

I sygnaliści, jadący tuż za dowódcą oddziału, przed poręcznikiem Kołuba, komendującym pierwszym plutonem, raz-po-raz zmuszeni byli nawoływać:

— Z drogi!

Iście, była to prawdziwa Kalwaria.

Ogarnęło cały szwadron jakieś zapamiętanie. Nie mówili żołnierze nic. Ale widać było po oczach każdego, że wolałby sam jeden skoczyć na nieprzyjaciela — i poleżeć — niż znosić codziennie, nad wyraz ciężkie, secey, po których w sercu nie nie pozostawało, jeno gorzyc okrutna — i pustka.

Zauważył Stasiak któregoś dnia, gdy stał w szeregu, przed marszem, który miał zaraz rozpocząć ze rotmistrzem Zawadz-

ki, lustrujący plutony, jakoś się zmienił.

Nie umiał sobie zrazu zdać sprawy z tej zmiany, tylko czuł, że jakiś szczegół w rysach dowódcy, coś narazie zupełnie niemyślnego, uderzyło jego wzrok.

Rychło zrozumiał. Rotmistrz ukończył był przegląd szwadronu, rozwiniętego wzdłuż gościńca. Jadąc mimo szeregu, zwrócił się na chwilę do poręcznika Kołuby, zadając mu jakies zapytanie. Wstrzymał konia i zdjął czapkę z głowy, pociągając po znużonem czole dłońmi.

Wtedy Stasiak zobaczył, że włosy pana rotmistrza, do niedawna jeszcze czarne, jak smoła posrebrzyła siwizną.

Dożył Stasiak Wąsik do złych dni.

Dawniej, kiedy go doświadczał los, myślał sobie, że spotyka go chyba najgorsze, co w życiu mo-

że spotkać człowieka: niedola, opuszczenie. Teraz jednak przekonał się, że jest jeszcze coś gorszego: upokorzenie!

Bo gdybyż to przyszło się cofać przed bitną, regularną armją, doskonale wyćwiczoną, pełną moralnej siły i poczucia czci żołnierskiej! — Gdzież tam! Było zupełnie inaczej.

Front polski nie załamał się pod naciskiem nieprzyjaciela, wyższego pod każdym względem, raczej odwrotnie: wszyscy wiedzieli, że wojska bolszewickie, chociaż dzikie i groźne fizycznie są prawdziwą zbieraniną.

Oprócz nielicznych pułków, jako-tako umundurowanych i o żywionych czemś w rodzaju zapła wojennego — byli w armji bolszewickiej najrozmaitsi drapieżnicy z pod ciemnej gwiazdy, swolocz, nadająca się właściwie tylko do rabunku, zbrodnia rze i prowokatorzy, wreszcie — dzicz, dzicz zupełna, raz potulna, kiedy indziej okrutna i wy-

żłonna, popychana naprzód przez surowych wojennych komisarzy.

Szło to wszystko niepoważnie, jak pożar, trzymane żelazną dyscypliną sowiecka, a więcej jeszcze — strachem.

Od jeńców których brali ułani jakoteż od ludności, która miała nieszczęście poznać się z bolszewicką armją, dowiadywali się polscy żołnierze dziwnych rzeczy o swych przeciwnikach.

Okazywało się, że w każdym oddziale rosyjskim, w każdej rotcie, w każdej sotni, czy baterji, działały, jak niewidzialne maczki, tajne „czajki“, czyli komórki — zakonspirowanych bolszewików. Te miały oko na wszystko i naprawdę dowodziły oddziałami. Mógł tam sobie stać na czele oddziału, czy nawet frontu, taki, czy inny fałszywy generał rosyjski, który zamienił carski mundur na gwiazdę sowiecką. Ale rządził nie on: rządzili komisarze i tajni a jenci...

(d. c. n.)

### Nowe przepisy automobilowe.

WARSZAWA, 14. 8. A. W. W. samochodów, za których przekroczenie grozi kara 50 złotych lub 2 miesiące aresztu.

## Prezydent miasta Torunia P. Antoni Bolt objął urządowanie.

P. Prezydent Bolt po objęciu urządowania dokonał wczoraj o godz. 9 rano przeglądu podwładnego mu korpusu policji państwowej, należącego do Komendy miasta a przedstawionego na dziedzińcu Ratusza przez zastępcę komendanta, komisarza Kotlarewicza. O godz. 9 i pół Naczelnik Wydziału radca miejski p. Hozakowski przedstawił p. Prezydentowi korpus Straży pożarnej. O g. 10-ej udał się p. Prezydent do Rzędnicy miejskiej, gdzie Naczeln. Wydz. — radca miejski p. Makowski, przedstawił mu cały personel. Reszta pracowników miejskich zebrała się grupami wedle Wydziałów w sali Rady miej-

skiej w 3 partjach a to o godz. 12-ej, 1-ej i 2-ej — gdzie przedstawieni zostali P. Prezydentowi przez dośnośnych Naczelników Wydziałów. Wszystkich witał P. Prezydent życzeniami i w krótkiej przemowie zaznaczył swoje najważniejsze wymagania, dotyczące służby, — wzywając zarazem do gorliwego wypełniania obowiązków służbowych, a przede wszystkim do uprzejmego traktowania publiczności w czasie urządowania.

W ten sposób już w drugim dniu swego urządowania P. Prezydent miasta zaznajomił się z wszystkimi podległymi mu pracownikami.

### Batem nie po szkapie dorożkarskiej, ale po dorożkarzu

czyli jak pobierają należność dorożkarze wedle taryfy

„Express Pomorski” wywalczył wreszcie w Magistracie — że dorożkarze tutejsi wedle przyjętych zwyczajów — mają już taryfę umieszczoną na widocznym miejscu w drzwiach. Ale teraz przyjrzyjmy się jak panowie dorożkarze „przymuszani” do tego zarządzenia — stosują się w dalszym ciągu do tej taryfy. „Express” widzi taryfę — jednakże nie widzi — aby do niej się stosowano.

Zapewniamy zatem, że nie zaprzestaniemy, wykazywać wszelkich nadużyć, jakie do tego czasu uprawiają dorożkarze względem publiczności — dopóki nie będziemy widzieli — że spełniają oni zadanie do jakiego otrzymali koncesję — i jakie na nich nakłada obowiązek względem publiczności.

W tym też wypadku apelujemy do Magistratu względnie do P. Prezydenta miasta — aby

wynosi należność za tenże kurs naprawdę wedle taryfy.	
Jazda z Rynku na Chelmińskie Przedmieście jedna osoba w nocy (podwójnie)	1.60
Z Chelmińskiego Przedmieścia 4 osoby na Dworzec gl. (podwójnie)	5.40
Razem	7.00
czyli, że dorożkarz ponad obowiązującą taryfę zażądał więcej 11 zł. 80 gr.	

Porównajmy teraz cenę jazdy pół biletu II klasy pociągu pospiesznego z Torunia do Lwowa, która za 19 godzin wynosi 26 zł. 31 gr. — do ceny jazdy dorożką w Toruniu za niecałą godzinę kosztującą 18 zł. 80 gr.

Jak i czem to nazwać? Czy słuszne oburzenie musi wywołać takie zdzierstwo toruńskich dorożkarzy?

### Ostatnie trzy występy naszych ulubieńców w Teatrze Miejskim.

Przypominamy iż tylko trzy dni a mianowicie dziś, jutro i w niedzielę mamy sposobność zaakcentowania sympatii ustępującym z naszej sceny ulubieńcom naszym p.p. Moranowiczowi, Helleńskiemu, Senowskiemu, Karskiej, Podborównie i Świećkickej.

#### OSOBISTE.

Jak się dowiadujemy w poniedziałek dnia 18 bm. wyjeżdża na parotygodniowy urlop wycieczkowy Wiceprezydent miasta Torunia p. Jankowski. P. Jankowski wyjeżdża do majątku swego brata na Kujawy — gdzie po ciężkiej i pełnej poświęceń pracy dla dobra miasta, pragnie naprawdę wypocząć.

#### TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek dnia 15. sierpnia, na rzecz II-go Międzynarodowego Kongresu Akademickiego arcydzieło krotoczwila w 3ch aktach Stefana Turskiego „Czar munduru”. Idealny dobór sił, złożony z ulubieńców naszej publiczności jak p.p. Moranowicz, Helleński, Karska, Świećkicka i Podborówna, dają już przedsmak tej uczy artystycznej, do której zaszła ci, którzy albo już się za-

opatrzyli albo szybko zaopatrzą w nieliczne pozostałe bilety. W sobotę powtórzenie tej wyjątkowo pełnej humoru krotoczwili. W niedzielę, 17 sierpnia europejskiej sławy komedia Roberta Bracco „Prawdziwa miłość” — zarazem pożegnalny występ pp. Moranowicza, Karskiej, Świećkickej, Podborówny i Senowskiego, którzy opuszczają nas na zawsze. Kasa czynna od 10-ej rano do 2-ej po południu i od 5-ej p.p. do końca 1-go aktu.

#### ZMIANA LOKALU.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Toruniu został z dniem 16. sierpnia przeniesiony z ulicy Żeglarskiej nr. 8, na ul. Szpitalną pod nr. 6. I piętro (obok kościoła św. Jakóba).

„Express Pomorski” posiada w Grudziądzu filję Redakcji i Administracji przy ul. Długiej Nr. 10

nauki nadarza się dogodna sposobność nabycia wiedzy fachowej na nader przystępnych warunkach. Wykładane będą, między innymi, następujące przedmioty: język polski, rachunkowość, księgowość, nauka o handlu, korespondencja handlowa, stenografia, pisanie na maszynie i t.p. Wszelkich dośnośnych bliższych informacji udziela biuro Izby Przem. - Handlowej w Toruniu, ul. Żeglarska 1, w godzinach od 9 rano do 3 pp.

#### PIŁKA NOŻNA.

Dziś w piątek 15. sierpnia b.r. o godz. 6 po poł. na boisku przy ul. Chelmińskiej odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo Okr. Korp. VIII. między zwycięzcami w półfinałach. Wstęp 50 gr., trybuna 1 zł. Dochód z zawodów przeznaczony na Wojskowy Stadion Sportowy, którego poświęcenie odbędzie się dnia 17-go sierpnia b.r. o godz. 3-ej.

#### „Express Pomorski”

posiada w Grudziądzu filję Redakcji i Administracji przy ul. Długiej Nr. 10

nadto „Express Pomorski” jest do nabycia w następujących firmach: Bracia Bażansey ul. Lipowa Nr. 1. „Bazar Warszawski” ul. Lipowa Nr. 7. Kitowski ul. Mickiewicza Nr. 34. Zjednoczenie Zawodowe Polskie ul. Staszycza Nr. 4. Müllerowa ul. Sienkiewicza Nr. 16. T. Peche ul. Mickiewicza Nr. 23. Firma „Rekord” Plac 23 Stycznia Nr. 17.

### Co grają w Teatrze?

Dziś. Na dochód II. Międzynarodowego Kongresu Akademickiego: „Czar munduru”.

### Jutro.

Na dochód Międzynarodowego Kongresu Akademickiego „Czar munduru”.

### Co wyszła w kinach?

Cristal: „Wiarołomstwo”. Nowości: „Wiarołomstwo”.

### Dokąd pójdź po Teatrze?

Grand Cafe — Kabaret — Duet taneczny Lux.

# DRUKI

wykonuje — po cenach konkurencyjnych  
DRUKARNIA ROBOTNICZA W. PAWLAK I S-ka.  
TORUŃ, PIEKARY 14. — TELEFON 647.

# HANDLOWE

Jedynie w Toruniu!

## Łaźnie

wanny, kąpiele parowe, solne, elektryczne

W. Boettcher Nast. A. Kulwicki

ul. Łazienna 10/14      Telef. 12 i 13

### Umeblowane pokoje

z utrzymaniem lub bez potrzebne zaraz dla urzędników firmy

Herrn. Thomas, Toruń, Nowy Rynek 4

---

## Wróciłem

### Dr. Dandelski, chirurg

Przyjmuję w lecznicy miejskiej Przedzamcze 8 od 9—1/2 10 przed poł., w prywatnej klinice Łazarza 2 od 12—1.

### Obligacje kolejowe

kupuje

Kantor, Toruń, ul. Żeglarska nr. 3

---

Grudziądz tel. 107 i 108      Bronisław Murawski      Łasin telefon nr. 13

Grudziądz, ul. Wybickiego 24/16 - Filja Łasin

Wyroby cynkowe: Wiadra, wianienki, kotły do bieżni i paszy. —: Wszelkie artykuły kuchenne i drobne wyroby z żelaza dla użytku domowego.

Wszystko po cenach konkurencyjnych.

Bogato zaopatrzony sklep w wszelkie towary kolonialne, wina i wódki.

### Elita, Elektum Skala

dwa najprzedniejsze gatunki strun, czyste w tonie pod gwarancją, na skrzypce, wiolonczele, kontrabasy, gitare. — Do nabycia: Toruń, Sienkiewicza 3 parter drzwi nr. 1, po poł. od 3-ciej do 6-tej

### Licytacja przymusowa.

W sobotę dnia 16 sierpnia br. o godz. 9 przed południem licytować będą przy ulicy Strumykowej 17 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą gotówką: maszyna wysiarka, maszyna walcówki, stół gazowy z płytą żelazną na azbestie, stół żelazny z płytą z instalacją wodociągowa, maszyna do wyciskania karmelków, 32 puszek blaszanych maszyna gazowa, 2 kotły miedziane, beczka syropu, wielki stół 6 kg. orzechów łupanych laskowych, stół biurowy, stolik, etażerka, waga szalkowa, 80 kg. różnych karmelków, kaszka żelazna, dwa kosze witkowe.

Janiszewski star. komornik sądowy.

### Lepki na muchy

poleca

B. Araczewski

Chelmińska - Szewska

### Szkoła handlowa w Toruniu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu, ul. Żeglarska 1, przyjmuje w godz. od 9—3 zapisy młodzieży w wieku 14—18 lat, posiadającej świadectwo z ukończonej szkoły powszechnej lub trzech klas szkoły średniej. Wszelkich bliższych informacji zasięgnąć można w Kancelarii Izby.

### Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu

(-) Buszczyński, prezes.

BACZNOŚĆ!

BACZNOŚĆ!

W dniu 12-go b. m. otworzyłem przy

ul. Prostej nr. 29

skład mebli

który polecam Szanownej Publiczności

Ceny dogodne i w ratach.

Własna pracownia.

Z poważaniem

JAN CHRZĄSTOWSKI

### B. DOLIWA

Toruń, Dwór Artusa

Zał. 1885. Złote i srebrne medale

### Sklep sukna

Mody męskie i umundurowania. Pracownia krawiecka cywilnej i wojskowej garderoby. Pierwszorzędne wykonanie pod kierunkiem dzielnego przykrawca warszawskiego.

W ciągu kilku miesięcy tylko w oddzielnych osobistych lekacjach o każdej porze przygotowuję pod gwarancją do egzaminów, do praktyki w buchalterji, biurowości, rachunkowości, stenografji, korespondencji polskiej, niemieckiej, kaligrafji w pisanu i powielaniu maszynami. — Dyrektor Berger, Toruń, Żeglarska 25

### Sklepowy sprzedawca

samotny, pracowity przyjmie posadę, sto złotych miesięcznie. Złoży kaucję srebrem lub akcjami 2000 złotych. Grudziądz, Tuszeńska Grobla 16, introligatornia.

### Roczny i półroczny kurs buchalterji

pojedyn., podwójnej, ameryk., stenografji i pisania na maszynie i t. p. rozpocznie się dnia 18. sierpnia r. b.

Antonja Wisniewska

zaprzyęż. rewizorka ksiąg Toruń, Kopernika 5

---

Pokost, Farby, Lakiery, Klej, Szelak, Peudzle

poleca najtaniej Drogerja pod Koroną

LEON RYCHTER

Toruń, Chelmińska 12.

## Kapelusze!

Chrześcijańska specjalna pracownia kapeluszy damskich i męskich

przefasonowywa podług najnowszych modeli w czasie sześciu dni.

Obsługa fachowa.      Ceny konkurencyjne.

Józef Szopa, Toruń

św. Jakóba nr. 13

---

## Beczki dębowe

od 25 do 600 litrów nadające się do ogórków, kapusty i potrzeb gospodarstwa wiejskiego

sprzedaje

Rektyf. spirytusu A. Gaedego

Toruń, Stary Rynek 5

---

## Siano do pakowania

sprzedaje

Sułkowski i Tata

właśc. M. Tata

Żeglarska 13 Toruń      Telefon 282

### Reklama

jest dzwignią handlu i przemysłu

---

Osobie z wyższej sfery poleję z wynajmę piękny pokój z oszkloną werandą na Bydgoskim Przedmieściu. Na żądanie kuchnia z gazem, prawo używania łazienki i ogrodu. Ewentualnie przyjmę 2 panienki na cały rok szkolny. Adres w redakcji „Expressu Pomorskiego”.

---

Monety srebrne antyczne wartości 3000 sprzedam za 1500 zł. Grudziądz, Sobieskiego 1 Rutkowski

---

Poszukuje mieszkanie 2- lub 3-pokojowe bez mebli. Zgłoszenia do „Expressu Pom.”

---

Czytajcie „Express Pomorski”

## Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejsowe 2,50 zł. z odnośnieniem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i szelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej. Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI